

№ 164.

Kalendarzyk tygodniowy:

Płat. św. Praksedy P. M.
Sob. św. Maryi Magdal.
Niedz. św. Apolinarego B.
Pon. św. Krystyny P.
Wt. św. Jakóba Apost.
Sr. św. Anny Matki.
Czw. św. Natalii M.

Wschód słońca: godz. 4 m. 04
Zachód słońca: godz. 8 m. 08
Dług dnia: godz. 16 m. 04
Ubyło dnia: g. 0 m. 41

Cena prężnumerały:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50

Odnoszenie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd 12 B.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 21 lipca 1911 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ przed tekstem 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

PEREAT
RADYKALNY ŚRODEK
DO TĘPIENIA
WSZELKIEGO ROBACTWA
UZNANY I ROZPOWSZECZONY
NA CAŁYM ŚWIECIE
Tow. Akc. J.D. RIEDEL
LONDYN BERLIN NOWYJORK 1321

Majówkę

w dniu 23 lipca urządza 41-sze Koło T-wa „Jedność“ pracowników D. Z. W.-W. w lesie przy stacji Głowno. Program arozmiacony. Bilet wejścia na zabawę wraz z przejazdem w obie strony 50 kop. Dzieci bezpłatnie. Wyjazd z dworca kolei Kaliskiej o godzinie 9-ej m. 30 rano. 2720

BRISE DE MAI
MUGUET ULTRA-PERSISTANT
ED. PINAUD PARIS 2491

MONA TRONOWA

cesarza Franciszka Józefa.

Cesarz Franciszek Józef pomimo sędziwych lat osobiście otworzył Radę państwa w Wiedniu mową tronową, mniej więcej następującej treści:

Szanowni panowie obu izb Rady państwa!

Na początku nowego okresu prawodawczego zgromadziłem Was wokół mego tronu, aby wyrazić panom me cesarskie pozdrowienie i powitać panów serdecznie przy podjęciu Waszej konstytucyjnej czynności. Chociaż ubiegły okres prawodawczy, w którym izba poselska zgromadziła się na podstawie powszechnego prawa wyborczego, z pewnością może się wykazać uznania godnymi czynami dla dobra państwa, to przecież ważne i naglące zadania pozostały niezrealizowane. Zarządzenie nowych wyborów dało moim ludziom ponownie sposobność do objawienia swej woli. Ludność oczekuje na wielu polach owocodajnej pracy ustawodawczej, dlatego też w bieżącej sesji pilność i rozważa panów znajdzie szerokie pole.

Szybko postępujący wszędzie rozwój sił wojskowych wymaga także i u nas zwiększonej pieczy dla siły zbrojnej. Od tego obowiązku państwo tem mniej może się uchylić, im więcej mu zależy na trwałym zapewnieniu pokoju. Przedłożenia dotyczące, których jaknajwyższe zala-

twienie leży tak bardzo w interesie ogółu, mają na celu uzupełnić to, co zaniedbano i zapewnić to, co jest niuniknione. Przytem uwzględniono życzenia ludności co do skrócenia czasu służby we froncie i co do ułatwień w pełnieniu obowiązku wojskowego. W związku z tem znajduje się piekąca potrzeba reformy wojskowej procedury karnej, jako też szeregu przestawień, mających na celu skuteczniejszą opiekę nad członkami siły zbrojnej i ich rodzinami.

Najbardziej naglącem jest załatwienie przedłożenia bankowego, aby uregulowanie kwestyi not postawić znowu na silnej podstawie ustawowej. Nadto czekają panów na polu finansowem ważne i nie dające się odłożyć prace. Idący naprzód rozwój wzmógł tak dalece zadania państwa, że otwarcie nowych finansowych źródeł pomocniczych stało się rzeczą nieodzowną. Aby zadość uczynić tym zwiększonym wymaganiom, równocześnie zaś osiągnąć sprawiedliwy rozdział ciężarów, rząd mój przedstawi panom szereg projektów ustawowych, dotyczących podwyższenia lub zaprowadzenia rozmaitych opłat, a mianowicie bezpośrednich i pośrednich podatków. Na tej drodze ma się też znaleźć środki na to, aby dać krajom do rozporządzenia przekazane większe sumy. — Acz otwarcie nowych źródeł dochodów stawia ofiarności reprezentacji ludowej znaczne żądania, to spodziewam się przecież, że panowie w pełnem zrozumieniu nowożytnych zadań państwa i z tem większą uwagą przystąpiacie do załatwienia tych przedłożeń, im więcej tylko przez istotną reformę finansów państwo będzie mogło zadość uczynić swym zadaniem na polu kulturalnem, socyjalnem i gospodarczem.

W tem oczekiwaniu rząd mój przedstawi panom ponownie propozycje, mające na celu rozwiązanie kwestyi ubezpieczenia społecznego. Należy przytem uwzględnić także doświadczenia, wpływające z praktyki innych krajów, oraz punkty widzenia, podnoszone w dotychczasowych obradach parlamentu.

Obok tego obszernego dzieła reformy będziecie się musieli panowie zająć także poszczególnymi specjalnymi pracami około rozwinięcia ustaw, mających na celu pomyślność i ochronę warstw robotniczych. Ustawodawstwo nie będzie mogło w przyszłości usuwać się także od uwzględniania usprawiedliwionych życzeń służby państwowej w kierunku poprawy jej losu. Niemniejszą uwagę będziecie musieli panowie zwrócić na ściślejsze określenie praw i obowiązków urzędników i służby.

Rząd mój wszystko uczyni, aby siłom twórczym zarówno w rolnictwie, jak w przemyśle, górnictwie, rękodzielnictwie i w handlu zapewnić możność skutecznej konkurencyi. — Póki warunki zarobkowe w rozmaitych gałęziach gospodarczych nie dają wszystkim obywatelom państwa możności pewnej egzystencji na glebie ojczystej — uregulowanie kwestyi emigracyi wymagać będzie specjalnej pieczy.

Uznanie konieczności silniejszej polityki gospodarczej nada także sprawom komunikacyjnym

większe znaczenie. Idzie tu w pierwszym rzędzie o to, aby zwiększyć sprawność rozszerzonej w ostatnich latach państwowej sieci kolejowej, równocześnie zaś, by przez celowe zarządzenia w administracyi i w ruchu podwyższyć jej rentowność, i by ją przez stworzenie nowych linii rozszerzyć. Tak samo trzeba będzie dalej pracować nad rozszerzeniem handlowo politycznych stosunków i żeglugi, aby umożliwić ważne dla wzrostu całego naszego życia gospodarczego rozszerzenie pól zbytu wyrobów przemysłu rodzimego, oraz by umożliwić wydatniejszy rozwój naszego handlu zagranicznego.

Ponieważ wykonanie daleko idącego programu, zawartego w ustawie kanalowej w terminach ustawą postanowionych, okazało się niemożliwym ze względów technicznych i finansowych, rząd mój przedstawi panom projekty, które, uwzględniając owe siły finansowe państwa, stworzą podstawę do urzeczywistnienia poszczególnych bardzo doniosłych planów gospodarczych na tem polu, a w tych ramach uwzględnione będą także uprawnione interesy mego królestwa Galicyi, którego rozwój gospodarczy leży mi na sercu.

Szkola ludowa przy stałym podkreślaniu jej głównego zadania wychowawczego, opartego na podstawie obyczajowo-religijnej, będzie musiała w wydatniejszej niż dotąd mierze kształcić młodzież do praktycznych wymagań gospodarczej konkurencyi.

Bohater materiału prac Rady państwa, który czeka załatwienia, da się tylko wówczas opanować, jeżeli roztropnie wykorzystanie czasu pójdzie ręką w rękę z celem ukształtowaniem normalnego biegu spraw.

Wśród przedłożeń mego rządu znajdziecie też panowie projekt, dotyczący zmiany ustawy o regulaminie izby, która ma na celu szybki bieg prac Rady państwa.

Ogólnie jest też już uznanem, że stosunki obu zamieszkujących królestwo Czechy ludów wymagają trwałego uregulowania na podstawie wzajemnego porozumienia.

Z całą pewnością oczekuję, że zjednoczonym usiłowaniami uda się stworzyć podstawy dla porozumienia między obu ludami.

Szanowni Panowie! Spodziewam się, że dobrodziejstwa pokoju, przez ściśły stosunek do naszych sojuszników, który to stosunek dalej trwa w niezmiętej serdeczności i przez przyjazne stosunki, jakie monarchia z wszystkimi mocarstwami utrzymuje, będą nam zachowane.

Szanowni panowie obu izb Rady państwa! Miłość i wierność moich ludów, których dobru poświęcę i nadal moje całe nsiłowania, towarzyszyła mi bez przerwy podczas długich moich rządów, jakie mi Opatrzność uczyniła i była mi pociechą i podporą w ciężkich godzinach. Z wzruszonym sercem dziękuję za to Wszchemocnemu i błagam o Jego łaskę dla Waszej pracy.

Mowę cesarza kilkakrotnie przerywano oklaskami. Wśród okrzyków obu izb odszedł cesarz do swoich apartamentów.

przez państwowych profesorów i popierane przez państwowe subwencje. Tyle względów możemy chyba wymagać od naszego sprzymierzeńca."

Sprzymierzeniec ten złożył już niejednokrotnie dowody posuniętej dość daleko nległości wobec Berlina, odmawiając własnym poddanym należytej obrony przed poniewieraniem pruskim; można jednak wątpić, ażeby posunął się do „abnegacji", której domagają się od niego hakatyści, i stawiać oheiał trudności dziełu, mającemu wyłącznie kulturalne cele na oku. Zresztą, nie ma do tego prawa.

Wystawa higieniczna w Dreźnie.

(Koresp. własna „Rozwoju").

III.

Wchodząc głównym wejściem na wystawę, uderza nas przedewszystkiem nawprost stojący pawilon z napisem „Der Mensch" (człowiek). Jest to jakby główny punkt wytyczny, dla którego powzięta została myśl stworzenia tej wystawy. Dla uczynienia dogodniejszą egzystencji człowieka robi się wszystko, co tylko spotykamy na świecie. Nauka i wychowanie, komunikacja i budownictwo, praca i wytwórczość, wszystko to dlatego istnieje, aby temu człowiekowi było wygodniej. To też w pawilonie tym znajdujemy to wszystko, co najniezbędniejsze dla bytu jego na ziemi.

Pawilon przedstawia się bardzo okazale. Długi szereg sal, wypełnionych najbardziej naukowo zebranymi szczegółami, dotyczącymi ciała ludzkiego. Każda część ciała, aż do najdrobniejszej komórki, ma tu swoją osobną historję. Przetwarzanie się drobne zarodka, formowanie się jajka jest tu zarejestrowane, a gdy gołe oko nie obejmie jakiejś drobnej cząsteczki ustroju ludzkiego, to wnet przychodzi z pomocą mikroskop.

Nietylko jednak zdrowe cząstki ludzkiego organizmu znalazły tu swoją historję. Widzimy wszystkie organy nietylko w różnych fazach rozwoju, ale w najróżnorodniejszych fazach przejściowych lub ulegających psuciu (chorobie). Ażeby uwidocznic lepiej przebieg cierpienia, wszystkie niemal części są przedstawione w wybornych, zwiększonych preparatach woskowych. Zęby, nerki, oko, płuca, krtań i gardło, choroby kości, żołądka, kiszki, mózgu, organów moczowych.

wszystko tu kolejno można oglądać, aż do pracy serca mechanicznie uplastycznionej.

To też człowiek, cokolwiek inteligentny, wiele może na tem skorzystać i wiele się nauczyć. Cały przebieg życia ludzkiego skupia się w tym pawilonie. Od niemowlęcia aż do późnej starości, sięgającej z górą lat 90.

Czasami jednak wśród tego nastroju poważnego zdarzają się sytuacje bardzo zabawne, pełne humoru. Z wielkim przytępieniem np. wchodzi się do owego pawilonu przez westibul ładny, bogato dekorowany i przybrany drzewami laurowymi.

Na środku westibulu ustawiono olbrzymią postać męczyzny, cztery lub pięć razy powiększonego, z figowym listkiem, co prawda, ale też jest to jedynie ubranie figury. Zylaste ręce podnosi ta postać do góry, nogi o wyrobionych muskulach rozstawione szeroko. Cały ten wzorowy nstrój ciała męskiego pozłożono, a obok dwoma szeregami ustawione są krzesła i fotela dla wypoczywających. Ponieważ pleć piękna prędzej się męczy niż pleć brzydka, przeto bardzo często się zdarza, że w szeregu przed tym olbrzymem siedzą tylko same kobiety.

I wygląda to jakby w ten oltarz wpatrywały się dusze utęsknione... piękna... boć, jak przysłowie mówi: „w zdrowem ciele zdrowa dusza".

Z pawilonu „Der Mensch", przechodzimy do wytwórczego pawilonu pełnego powagi — a obejmującego naukę angielską. Niema tu nic obliczonego na efekt, tak samo jak w pawilonie francuskim. Seisła wiedza jedynie, olbrzymie wyniki pracy badaczy angielskich i rezultaty tych badań zebrane na różnych polach.

Praca ta dotyczy nietylko osierdzia Anglii, ale i wszystkich jej kolonii, praca ciężka zwłaszcza w Indyach, gdzie niewypartą i wiecznie panującą zaraza jest dżuma, która pochłania miliony ofiary. I w tym kierunku Anglia pracuje nieustannie, aby stawić czoło strasznej zarazie.

Przemysł krajowy.

„Kurier Warszawski" podniósł niezmiernie doniosłą dla nas kwestję — zwrócenia nadmiaru rąk robotczych do przemysłu, skutkiem braku odpowiedniej ilości ziemi w naszym kraju:

W krajach, bogatych w ziemię, a ubogich w ludność, ekonomiczna działalność społeczeństwa skupia się przeważnie w rolnictwie, w eksploatacji bogactw przyrodzonych ziemi. Jest przecież

pewna granica potrzeby rąk do eksploatacji rolnej. W Europie środkowej i zachodniej przypada 2 hektary na głowę ludności, zajętej w gospodarstwie wiejskiem, i ta liczba rąk niemal wystarcza potrzebom rolnictwa. Jeżeli bowiem zestawimy dopływ około 200,000 robotników polskich, zajętych podczas robót polnych w krajach niemieckich, z liczbą miejscowej ludności rolniczej w tych krajach, przechodzącej 30,000,000, to przekonamy się, że i sprowadzony tu robotnik polski przypada na 150 głów ludności rolnej, a za wyłączeniem dzieci i starców, 1 — na 100 ludzi, pracujących faktycznie w rolnictwie, czyli 1% robotników — i to w czasie robót letnich jedynie.

Te dane, wzięte z życia, dowodzą, że dla eksploatacji rolnej wystarcza niemal stosunek ludności rolniczej, jaki widzimy w Niemczech — 1 para rąk na 2 1/4 hektara przestrzeni rolnej, z dodatkiem 1%.

W kraju naszym, na 8—9 milionów hektarów przestrzeni rolnej a ludności rolniczej około 8 milionów głów, przypada niewiele więcej nad hektar tej przestrzeni na głowę, odliczając dzieci i starców i przyjmując 52—55% tej ludności, zdolnej do pracy, okaże się, że mamy jej w kraju około 4,240,000 głów; z tych 200,000 wychodzi na zarobki za granicę, —pozostaje jeszcze 4 miliony 20 tys. par rąk; na każdą więc parę rąk produkcyjnych wypadnie około 2 hektarów, tymczasem w Europie środkowej, mianowicie w Niemczech, przypada taka przestrzeń na głowę, licząc w to i dzieci, po odliczeniu zaś dzieci — przypada już 3,77 hektara na każdego pracownika.

Gdyby ten sam stosunek przyjęć i u nas, mielibyśmy około 1,300,000 ludności robotczej zbywającej od potrzeb rolniczych.

Ludność ta nie znajduje więc pracy w roli, lub znajduje ją zbyt niedostateczną, ażeby z niej wyżyć mogła. Nie znajduje jej również w przemysle. Szukać jej więc musi poza krajem rodzinnym. Emigrując, często jest stracona dla społeczeństwa macierzyńskiego, jeżeli nie w tem samym, to w następnem już pokoleniu, a co gorzej — wsiąka niejednokrotnie w społeczeństwa nam wrogie, powiększając siły przeciw nam skierowane.

Ażeby społeczeństwo nasze zasłonić przed tą ewentualnością, należy dla tych mas zbywających wynaleźć odpowiednią pracę w samym kraju. Ponieważ stanu posiadania ziemi rozszerzyć nie możemy, — zbyt ograniczeni co do jego obszaru — musimy na tymże obszarze otworzyć inną dziedzinę pracy, a tą może być jedynie przemysł.

3)

MARK TWAIN.

ZWYCIĘZCA SHERLOCKA HOLMESA.

(Dalszy ciąg — patrz № 161).

Najwyższe nadzieje opierała na darze, jaki jej syn dostał od natury i powtarzała często sobie aluzję do przeszłości:

— Mój mąż był sprawcą tego, że ojciec mój umarł ze zmartwienia i oto całe lata napróżno szukam sposobu, żeby się zemścić. Teraz znalazłam ten sposób.

Gdy nadchodziła noc, wzburzenie jej jeszcze rosło. Ciągłe powtarzała doświadczenia z synem; ze świecą w ręce przebiegała dom od piwnicy do strychu, chowając igły, szpilki, szpulki, nożyczki pod poduszkami, pod dywanami, w szparach murów, w skrzynki od węgla, a potem wysyłała małego Archy, żeby ich szukał po ciemku; on znajdował wszystko i zdawał się bardzo cieszyć z zachęty matki, obsypującej go pieścizotami.

Od tej chwili życie przedstawiło jej się pod nowym kątem widzenia; przyszłość wydała jej się zapewnioną; teraz miała tylko czekać na stosowną chwilę, na dzień zemsty i cieszyć się miłą nadzieją. To, co ją dawniej przestało zajmować, teraz nabierało nowego interesu. Na nowo poczęła się zajmować muzyką, czytaniem, rysunkami, malarstwem i przeróżnymi rozrywkami młodego wieku, które od tak dawna porzucała. Na nowo poczuła się szczęśliwą i znajdowała urok w życiu. W miarę, jak syn jej rósł, z coraz większą radością i szczęściem śledziła jego postępy.

Serce dziecka skłonniejsze było do słodyczy i łagodności, niż do szaleństwa. To nawet w oczach matki stanowiło jego główną wadę. Ale cieszyła się z drugiej strony, że z tego właśnie usposobienia wpływa ta wielka miłość i poprostu uwielbienie, jakie dla niej czuje. Gdyby on umiał nienawidzić! To była główna rzecz; trzeba się dowiedzieć jakimś sposobem, czy w niechęci umiałby być równie silny jak w miłości, ale właśnie tego nie była pewna.

Lata mijaly. Archy wyrósł na eleganckiego młodzieńca. Był dobrze zbudowany, silny, wyćwiczony we wszystkich sportach, a przytem grzeczny, dobrze wychowany. Sposób bycia miał bardzo przyjemny, taktowny i swobodny, choć liczył dopiero siedemnaście lat. Pewnego wieczoru matka oświadczyła, że chce omówić z nim bardzo ważny przedmiot, dodając, że uważa go za dostatecznie już rozsądnego, ażeby mógł pojąć i dobrze wykonać bardzo trudny plan, który przez wiele lat obmyślała. Potem opowiedziała mu żalosną historję swoją ze wszystkimi szczegółami. Młody chłopiec wydawał się poprostu przerażonym i zgębnionym; lecz po chwili rzekł:

— Rozumiem teraz, przyjechaliśmy z południa. Zbrodnia jego ma taki charakter, że jedno tylko może być za nią zadośćuczynienie. Odszukam go i zabiję.

— Zabij go? Nie. Śmierć jest spoczynkiem, wyzwoleniem. Niech mu włos z głowy nie spadnie.

Młody chłopiec zastanawiał się przez chwilę, poczem rzekł znowu:

— Jesteś wszystkim dla mnie, matko; twoje życzenia są dla mnie rozkazami. Powiedz mi, co mam zrobić, a ja to zrobię.

Oczy pani Stillmaru zamrzkły się z radości.

— Pojedziesz na poszukiwanie jego — rzekła. — Od jedenastu lat wiem, gdzie się kryje; pięć lat straciłam na poszukiwania, a nie wspominał nawet, ile mnie to pieniędzy kosztowało. Mieszka przy kopalniach w Kolorado w Denver i nazywa się Jakób Fuller. Po raz pierwszy mówię o nim od tej nocy niezapomnianej. Pomyśl tylko nazwisko jego mogło być twojem, gdybym ci nie oszczędziła tej hanby, dawszy ci imię, daleko szanowniejsze. Wyrwiesz go z tego miejsca zamieszkania, będziesz go prześladował, będziesz go ścigał, bez odpoczynku, bez ulgi; zatrujesz mu życie, zburzysz spokój; musi się bać ciebie ciągle, musisz stać się dla niego strasznyim upiorem, przesladującym go w dzień i w noc, aż dotąd, dopóki nie będzie wolał śmierci od takiego życia i nie nabierze odwagi do zabicia się. Zrobisz z niego nowego Żyda Tułacza; trzeba, żeby nie znalazł ani chwili spoczynku i żeby nawet we śnie dręczyły go wyrzuty sumienia. Bądź jego ciemniem, idź za nim krok w krok, zamieć go, pamiętaj, że on był katem twojej matki i jej ojca.

— Matko, słucham cię.

— Wierzę ci, mój synu. Wszystko jest gotowe, wszystko powiedziałam. Oto książeczka czekowa, możesz używać swobodnie; nie lic się z pieniędzmi. Będziesz potrzebował wskazówek, następnie będziesz musiał przebierać się i zmieniać; o wszystkim, co może ci być potrzebne, już pomyślałam.

Wyjęła z szuflady stos arkuszy papieru; a na każdym z nich maszyna były odbite słowa:

10,000 dolarów nagrody!

„Jest podejrzenie, że pewne indywiduum, bardzo poszukiwane w Stanach Wschodnich, przebywa tutaj.

Franciszek Gługła, Łódź**Południowa 28. Telefonu 817.**

Reprezentacja na Łódź i Okolice:

1) Pierwszej w kraju i najlepiej renomowanej fabryki Cykoryi Ferd. Bohm i S-ki we Włocławku egz. od 1816 r. 2) Biskoptów, Wałli i Czekolady, fabryki parowej F. Anczewskiego w Warszawie. 3) Krochmalu ryżowego i Błyszczu wszechświatowej firmy Tow. Akcyjnego Hofimana w Salzaflen. 4) Herbat wszelkich gatunków i cen Tow. „Karawana” w Moskwie. 5) Wyborowych soków jak malinowy, wiśniowy, cytrynowy i t. p. Stefana Fricke w Radomiu. 6) Mydła Nafecianegoz marką fabr. „Słoń” Dr. Golcweiga, ogólnie uznanego za najlepsze. 7) Świec stołowych, kościelnych i synagogałnych Braci **Krestownikowych w Kazaniu.**

Największa Łódzka elektryczna fabryka palenia Kawy „Tryumf”. Największy wybór wymiennych palonych i surowych kaw po możliwie najniższych cenach. Dla nerwowych i chorych na serce wyborowe kawy bez kofeiny w oryginalnym własnym opakowaniu. Ządać wszędzie.

UWAGA. Za wyborowe kawy firma moja odznaczoną została na wystawie wszechświatowej w Rzymie największą nagrodą „Grand Prix” i wielkim medalem złotym.

7-0 kl. Szkoła Handlowa Kupiectwa Łódzkiego (Dzielna 58)

podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że egzaminy wstępne oraz poprawkowe rozpoczną się dnia 23 sierpnia o godz. 9-ej rano. Początek lekcji 2 września. Miejsca wolne są we wszystkich klasach prócz klasy 5-ej.

Podania składać można w kancelarii szkoły codziennie w godzinach biurowych. Dyrektor przyjmuje w środy i czwartki od godz. 11-ej do 1-ej.

2475

3 drewniane domy

do sprzedania i zaraz do zniesienia przy ul. Widzewskiej 180 oraz

Place budowlane

do sprzedania. Wiadomość u właściciela składu drzewa Maksa Jakubowicza, Pańska № 92. Telefon 881 i 1585.

2558

Stowarzyszenie Majstrów Fabrycznych

Nowy Rynek № 6.

Wydział rekomendacji pracy rekomenduje fachowców na wszelkie posady techniczne w każdej specjalności fabrycznej i każdego stopnia uzdolnienia. Na żądanie i przy porozumieniu udziela gwarancji za rekomendowanym. Ma obecnie: **Wolne posady:**

1) **Nadmajstrzezo przedzalni cienkiej** na 50000 wrzecion, pierwszor. sila ma pierwszeństwo. Pl. od 60—80 rb. tyg. 2) **Majstra ne selfactory** 16 maszyn po 650 wrzecion od 1-go Października na **dzienną zmianę** oraz od 1-go Stycznia 1912 na też maszyny majstra na **nocną zmianę**. Posady są w b. poważnej firmie wełny czesankowej. 3) **Majstra przygotowawczego** w teje przedzalni od 1-go Października.

Przewodnicz. wydz. rek. pr. **Feliks Przedpeński**
Widzewska № 145, mieszk. 11.

1243

Z powodu przebudowy

2666

tanio do sprzedania

2 okna wystawowe, 2 drzwi sklepowych, 2 okna czteroskrzydłowe—wszystko oszklone i z futeryną. Zegar, rury gazowe i lampy gazowe, **Konstantynowska 24** w magazynie robótek i towarów galanteryjnych **Edwarda Jezierskiego.**

ZAGINAŁ WEKSEL

na sumę 200 rubli z podpisami: **Franciszek Rogala** i **Bronisława Rogala**, wobec czego ogłaszamy, iż od dnia dzisiejszego będą ważne nowe wksle tylko z podpisami **F. I. Rogala** i **B. M. Rogala.**

2678—3—1

Zaginęły paszporty

na imię **Anastazego T. Urban-kowskiego**, wydany z **Piotrkowa**; na imię **Antoniego Miazek**, wydany z **Piotrkowa** i świadectwo czeladnicze; na imię **Franciszka robek**, wydany z gminy **Galków-ek**, gub. **Piotrkowskiej**; na imię **Józefy Gawrońskiej**, wydany z gminy **Lutomiersk**, pow. **Łaskiego**, gub. **Piotrkowskiej**. **Łaskawego** znalazcę uprasza się o oddanie na ul. **Piotrkowską** № **158** do zakładu ślusarskiego **J. Włodmierskiego.**

2696—3—1

Łódzka wypożyczalnia książek, **Andrzeja 5**, zawiadamia Sz. swych czytelników, że z powodu dorocznej dezynfekcyi książek w **Sobotę dnia 22 b. m.** czytelnia **2674-3-1** **będzie zamknięta.**

50 szwaczek

2677,3,1

zdolnych jest potrzebnych do szycia fartuchów, oraz na miejscu 2 panienki zdolne **Adolf Kubik**, **Piotrkowska** № **275.**

Roentgenowski instytut dyagnostyczny z powodu wyjazdu kierownika **D-ra Bolesława Kona** będzie do dnia **7-go** sierpnia r. b.

nieczynny. 2692

MIESZKANIE

składające się z 5 pokoiów, kuchni i wszelkimi wygodami na III piętrze zaraz

do wynajęcia

Andrzeja 30 m. 5. 2668

Kilku Foluszników, Pracowników (Wąszerów)**Preserów i Pałacza**

poszukuje

Franciszek Fiszer

Apretura i Farbiarnia.

2698—3—1

2 szpice grzywiaste

wabią się „Fritz” i „Lotte” z tabliczkami numerowanymi 1481 i 1482

zaginęły. 2688

Odprowadzić za nagrodą do **Keilicha i Golda**, ul. **Widzewska 257.**

Zagubiłem 2 wksle

po Rb. 50, płatne 23/8 i 23/8, 1911 roku Rektyfikacji **Warszawskiej** z podpisem p. **Fr. Kijanowicza**, które są już nieważne. Łaskawy znalazca zechce oddać: ulica **Składowa** № **19—29**, **A. Zwierniak.**

2682-3-1

Hygieniczno-Chemiczna pralnia bieliznyulica **Widzewska** Nr. **119.**

wykonuje wszelkie zlecenia jako to: pranie, prasowanie, przyjmuje również pranie bielizny do prasowania.

Ceny umiarkowane.

2684—3=1

Potrzebny

młody człowiekz **niewielką kaucją**za numerowego **do pierwszorzędnego hotelu w Krakowie.**Zgłaszać się: **Hotel Rzymski**, **Mikołajewska** Nr. **59**, Nr. **3** od godz. **6-ej** wieczór. 2694

Sklep kolonialny

z powodu zmiany interesu zaraz **do sprzedania**Wiadomość: **Lipowa** № **65.** 2680

Z powodu wyjazdu

do sprzedania zarazurządzenie sypialni i pokoju stołowego wyrobu francuskiego również pianino i wiele innych sprzętów. Zastać można cały dzień, ul. **Piotrkowska** № **225** m. **10.**

2714—1

Zaginął kwit

kaucyjny na Rb. **10** № **3275**, wydany z gazowni **Łódzkiej** dnia **28** lipca **1905**, na imię **F. G. Głuchy**, **F. Fasanest.**

2712—1

Ogłoszenie.

Niniejszem podajemy do ogólnej wiadomości, że zagubiony kwit, wydany przez **Łódzką gazownię** na imię **A. Magazanik** i **Sz. D. Reichstein** za № **469** na sumę **Rb. 25**, wypłacony **25/X 1909** uznajemy za nieważny, **A. Magazanik** i **Reichstein.**

2728—2

Dr. St. Lewkowicz

wyjechał zagranicę

Spieszcie się



na

Wyprzedaż posezonowa.

Bajecznie tanio!

Angielskie palta ostatnie fasonydawniej 16.50 teraz 6.⁵⁰**Płaszczki od kurzu**dawniej 9.50 teraz 4.⁹⁰**Żakiety kostyumowe**dawniej 14.— teraz 6.⁹⁰**Palta na jedwabiu**dawniej 35.— teraz 11.⁵⁰**Alpagowe spodniczki**dawniej 9.50 teraz 4.⁹⁰

Nadzwyczaj tanio!

Płócienne żakietydawniej 9.50 teraz 4.⁹⁰**Gumowe palta** dawniej 18.50 teraz 9.⁹⁰**Spodniczki** dawniej 3.— teraz 1.⁹⁰

Bajecznie tanio!

Bluzki batystowedawniej 3.50 teraz 1.⁹⁰**Matinki** dawniej 1.35 teraz 95 k.**Całe suknie** dawniej 6.50 teraz 5.—

Schmechel i Rosner

Piotrkowska 100.